

Jolanta Derbich

(Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie)

Edukacja oparta na uniwersalnych wartościach sportu i olimpizmu szansą na społeczne włączenie młodzieży

1. Wprowadzenie

Jedną z reguł współczesnego wychowania jest zasada aktywności wychowanka w procesie toczącego się wokół niego i z jego udziałem wychowania. Oznacza to, że żaden młody człowiek nie może rozwijać się, dorastać i odkrywać pokładów ukrytego w nim samym człowieczeństwa bez świadomego i aktywnego udziału w procesie stawiania się mądrym. A być mądrym dzisiaj to bynajmniej nie tylko osiąść jakiś szeroki zakres wiedzy o świecie – tym bardziej, że przy tak błyskawicznie rozwijających się współcześnie naukach trudno tę wiedzę w całości przyswoić. W moim przekonaniu bycie mądrym oznacza też wrażliwość moralną, estetyczną, emocjonalną. Samo wykształcenie, a więc udokumentowanie posiadania jakiegoś zasobu wiedzy, „nie daje bowiem – jak zauważa M. Dudzikowa – patentu na moralność czy wrażliwość społeczną”¹. Prawdą jest, że mądrości można uczyć się wyłącznie od mądrych wychowawców, którymi mogą być zarówno rodzice dziecka, jak i jego nauczyciele i opiekunowie w szkole, trenerzy w sportowym klubie, wychowawcy w placówkach pozaszkolnych (np. socjoterapeutycznych, resocjalizacyjnych, wychowawczych), a nawet rówieśnicy. Jak zauważa Z. Żukowska,

Pod wpływem oddziaływań nauczycieli, grup rówieśniczych, własnej aktywności oraz wielu przejawów życia szkolnego [i pozaszkolnego – przyp. J. D.] następują istotne modyfikacje w zakresie systemu wartości uczniów².

¹ M. Dudzikowa, *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987, s. 8.

² Z. Żukowska, *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, PKOl, Klub Fair Play, Warszawa 2004, s. 22.

Takich zmian w osobowościach młodych ludzi dokonują wychowawcy, podobni do tych, jakim był – zapamiętany bardziej jako trener niż zawodnik – Feliks Stamm. To o jego zasługach jako szkoleniowca i wychowawcy przypomniał Bohdan Tomaszewski w relacji z uroczystości pogrzebowych trenera. Pytał:

Kim byli ludzie, którzy tworzyli przygniatającą większość w żałobnym pochodzie? Zwykło się mówić o nich: najgorsza publiczność sportowa [...]. Teraz byli cisi i wzruszeni. Słuchałem przyciszonych rozmów. Ochryple głosy, jakby zdarte przez dawno przebrzmiałe okrzyki [...]. Zmieszane szepty w tłumie tworzą drugą, równoległą mowę pożegnalną. Strzępy zdań. „Nie był profesorem, nie kończył żadnych awuefów. Znał boks, bo znał życie. Spójrz pan, ilu dawnych łobuziaków stoi niedaleko trumny. Teraz białe kołnierzyk i krawat, żona, dzieci, porządne życie i medal za szkłem w gablocie. Zbierał ich, hołubił. Twardą ręką, ale mądrze” [...]. Właściwie kim był ten człowiek? [...]. Wychowawcą? – na pewno tak. Wychowawca, ale samouk, intuicjonista³.

Można i trzeba uczyć się od innych, ale tylko będąc aktywnym podmiotem poszukującym i odkrywającym prawdę o sobie i otaczającym nas świecie. Dlatego dzieci i młodzież nie tyle nie powinni być ograniczani i hamowani w swojej samodzielności, ile raczej do niej zachęcani i stymulowani przez każdego wychowawcę, z którym przyjdzie im się spotkać na drodze osobistego i społecznego rozwoju. A zatem dorastanie do bycia mądrym to uczestniczenie w stawaniu się kimś włączonym w świat wartości – przez ich poznawanie, rozumienie, przeżywanie, odkrywanie i manifestowanie w trakcie dokonywanych wyborów i podejmowanych decyzji. Aktywne uczestnictwo w jakiegokolwiek dziedzinie czy zadaniu staje się jednocześnie okolicznością włączania się w działania społeczne. To zaś uczy współdziałania, współpracy, współodpowiedzialności, współistnienia, w prosty sposób stając się antidotum na wykluczenie kogokolwiek ze społecznego terytorium.

Sport jest tym elementem dzisiejszego świata, wobec którego trudno jest pozostać obojętnym. Niełatwo też znaleźć takich, którzy w żaden sposób nie starają się w nim brać udziału. Można więc – trochę prowokacyjnie – powiedzieć, iż nie ma dzisiaj ludzi, którzy w sporcie nie uczestniczą. Dzieje się to przecież choćby za przyczyną rozpowszechnionych i ogólnodostępnych środków masowego przekazu. Współczesny człowiek uczestniczy w sporcie, wysłuchując i oglądając codzienne doniesienia ze sportowych boisk i stadionów, nawet jeśli miałyby to robić w sposób selektywny. Dzisiejszy sport uczy, bawi i wychowuje, chociażby przez to, że jest tak powszechnie obecny w codziennym życiu.

Dlaczego więc nie wykorzystać uniwersalnych wartości zogniskowanych w sporcie i olimpizmie do procesu wspomagania rozwoju

³ B. Tomaszewski, *Pan Feliks*, „Sport. Nowela” 1999, nr 8, s. 11.

i wychowania młodzieży? Czerpiąc z tego ponadczasowego bogactwa i propagując wartości wpisane w sport, olimpijską ideę i ruch olimpijski, z jego naczelną zasadą *fair play*, można nie tylko wspomagać młodzież w procesie jej wychowania, lecz także tworzyć dobry klimat dla jej reedukacji czy resocjalizacji. Jeden z najbardziej utytułowanych sportowców i znanych piłkarzy minionego stulecia, Pelé, powiedział:

Sport to główny instrument jednoczenia ludzi, uczenia dzieci obowiązkowości, przestrzegania zasad postępowania, wartości, chronienia ich przed narkotykami, przed zgubnym dla nich wpływem ulicy. Sport jest wspaniałym narzędziem, dzięki któremu możemy osiągnąć praktycznie wszystko⁴.

Nie mógł nie wiedzieć, o czym mówi i do czego przekonuje, skoro sam w sporcie i przez sport się wychował i dzięki talentowi, szlifowanemu jak najcenniejszy diament podczas sportowych treningów i rywalizacji, osiągnął wielką popularność, uznanie i szacunek. Albert Camus, dramaturg i pisarz, potwierdza powyższą opinię: „Wszystko, co na pewno wiem o moralności, o obowiązkach człowieka, zawdzięczam piłce nożnej”⁵.

2. Sport i wartości

Sport jest takim rodzajem ludzkiego działania, które budzi zróżnicowane emocje. Z jednej strony zachwyca i fascynuje piękno ludzkiego ciała w ruchu, pozwalającym eksponować czasem niezwykle umiejętności posługiwania się nim. Może też wywoływać złość i frustrację, a nawet gniew, kiedy trzeba uporać się z porażką poniesioną w rywalizacji z innym – jak się okazało – lepiej przygotowanym zawodnikiem. Sport może też wzruszać i wzbudzać podziw, wyciskać łyzy szczęścia i przeżywanej głęboko radości. Jest też przestrzenią, która łączy ludzi lub ich dzieli, generuje różne postawy: od sympatii i przyjaźni po zachowania niechętnie, alienujące, a nawet wrogie. Współczesny sport jest więc zjawiskiem fascynującym, wielobarwnym i wieloznacznym. I jedno da się o nim powiedzieć na pewno: zarówno pod względem emocjonalnym, jak i aksjologicznym sport nie pozostaje zjawiskiem obojętnym, nie może być stawiany „na uboczu”.

Nie wszystko, co obserwujemy we współczesnym sporcie jest godne naśladowania i warte, aby to wykorzystać w procesie wychowania młodzieży. W. Lipoński z niepokojem zauważa, że

⁴ *Sport rzeźbi umysł*, www.isoracot.republika.pl/sport.htm [dostęp: 3.12.2009].

⁵ *Ibidem*.

Otoczający nas sport wymyka się coraz bardziej spod wpływów pedagogiki. Z jednej strony jest polem afer dopingowych, poddawany jest wpływowi komercjalizacji, manipulacji i eksploatacji przez mass media, z drugiej zaś stał się schroniskiem dla młodzieżowych subkultur, pretekstem stadionowego buntu i w konsekwencji miejscem poważnych zaburzeń społecznych⁶.

A więc skoro tak się dzieje – co obserwujemy niemal codziennie na ekranach telewizorów – to może już czas, aby ponownie oddać sport pod opiekę pedagogiki i pedagogów? Tych mądrych, wrażliwych, zaangażowanych, dla których los i dobro młodego człowieka nie pozostają obojętne. Takich, którzy – jak podpowiada N. Nissiotis – będą potrafili znaleźć sposób na

skierowanie naturalnej agresji usadowionej w podświadomości i dążeniu do dominacji nad innymi, w pozytywny, skuteczny impuls twórczy [...] jednostka staje się osobowością tylko wówczas, gdy udaje się jej skierować tę wewnętrzną agresywną skłonność na dobrze zaplanowany kierunek życia [...]⁷.

Stefan Wołoszyn zawsze głęboko ufał w moc pedagogiki i wychowania, kiedy udawał, iż mimo zła, które „rozlewa” się we współczesnym sporcie i niweczy jego uniwersalne wartości, jest tam jednak miejsce dla dobra i stawania się człowiekiem wrażliwym. Wszak zarówno dobro, jak i zło wpisują się w wybór człowieka. To właśnie człowiek decyduje o uczynieniu jednego z nich determinantą własnych wyborów moralnych. Dobro będzie wybierać ten, kto spotka się z dobrym wychowaniem, kto w tym wychowaniu nie zostanie zaniedbany i porzucony. Trzeba tylko, aby wychowawca nie pozostawił wychowanka samego, ale pomagał mu poszukiwać i odkrywać prawdę, dobro i piękno, również w sporcie. Te wartości są tam obecne, skoro – jak zauważa S. Wołoszyn –

sport wychowuje dziesiątki tysięcy wspaniałych sportowców – jako zawodników i ludzi; możemy przytaczać tysiące przykładów dobrej roboty wychowawczej w sporcie i pozytywnego osobotwórczego wpływu uprawiania sportu⁸.

W innym miejscu ten sam autor przypomina, że zadaniem pedagogii sportu jest nieść „radość” czerpaną z wysiłku fizycznego, w którym przewycięża się swoje słabości; „zgodę” rywalizujących ze sobą w szlachetnym współzawodnictwie i to, że „ma służyć ludzkości coraz

⁶ W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego*, Akademia Wychowania Fizycznego, Poznań 2000, s. 26.

⁷ N. Nissiotis, *Olympism and today's reality*, „Proceedings of the International Olympic Academy” 1984, no. 24, s. 43.

⁸ S. Wołoszyn, *O wychowaniu w sporcie dyskusyjnie*, Resortowe Centrum Metodyczno-Szkoleniowe Kultury Fizycznej i Sportu, Warszawa 1986, s. 21.

bardziej zaangażowanej w swoją egzystencję, odważnie podejmującej trud istnienia, ale i coraz bardziej czystej moralnie”⁹.

Edukacja olimpijska za swój główny cel przyjmuje zadanie promowania uniwersalnych wartości sportu i olimpizmu, o znaczeniu wychowawczym nie tylko w sporcie, lecz także poza jego obszarem, a więc w życiu pozasportowym. W ten sposób czyni się z filozofii olimpijskiej istotne narzędzie wychowania oraz socjalizacji dzieci i młodzieży, z szansą na jej włączanie w życie społeczne przez podejmowanie różnych zadań i angażowanie w różne zajęcia, przedsięwzięcia i projekty. Powinny one uwzględniać nie tylko możliwość zdobywania wiedzy o współczesnym sporcie i olimpizmie, ale przede wszystkim dawać okazję do aktywnego, opartego na przeżywaniu wartości, włączania się we wspólne działania. Chodzi bowiem o wykorzystywanie filozofii olimpijskiej – która łączy w harmonijną jedność wartości ciała, umysłu i woli oraz jest oparta na filarach współpracy, równości szans i porozumienia co do akceptowanych, słuszych zasad współżycia społecznego – do pracy z młodzieżą w różnych środowiskach wychowania i socjalizacji. Jest to możliwe ze względu na uniwersalny charakter idei olimpijskiej i sportu, która nie wyklucza nikogo, starając się raczej łączyć ludzi o różnych potrzebach, możliwościach, dążeniach i aspiracjach. Uniwersalizm idei olimpijskiej opiera się na dwóch fundamentalnych regułach, tj. idei pokojowego współistnienia i *fair play*, czyli okazywanej innym przyjaźni, sprawiedliwości i dzielności w podejmowanej rywalizacji. Według Jeana Barotra, *fair play* wyznacza „określony styl życia”, wewnętrzną, moralną dyscyplinę. To przekonanie podtrzymuje również J. Lipiec, który mówi o zasadzie *fair play*, że

Zajmuje ona kluczową pozycję w strukturze wartości nowożytnego olimpizmu. Pretenduje do reprezentacyjnej roli wśród wielu szczegółowych norm etycznych, towarzyszących całemu współczesnemu sportowi. Jest symbolem ideału i podstawą programu edukacji przez sport¹⁰.

Jeszcze dalej w swoich rozważaniach idzie Zofia Żukowska, dla której

Fair play stanowi istotną wartość dla uratowania wartości sportu, dla których równocześnie szansą jest wychowanie. Ratując humanistyczne wartości sportu, humanizujemy i uatrakcyjniamy proces edukacji współczesnej młodzieży¹¹.

⁹ T. Maszczak, *Fair play w edukacji*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 1997, nr 1, s. 2.

¹⁰ J. Lipiec, *Filozofia czystej gry*, [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play – sport – edukacja*, PKOl, Warszawa 1997, s. 15.

¹¹ Z. Żukowska, *Fair play w sporcie i polskim systemie edukacyjnym*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 1997, nr 1, s. 17.

Takie właśnie przesłanie i zadanie niesie ze sobą świat już od czasów Pierre'a de Coubertina, którego ogromną zasługą „jest uznanie wychowania fizycznego i sportu za jeden z najważniejszych środków nowoczesnej edukacji oraz wskazanie igrzysk olimpijskich jako drogi do lepszego i bardziej pokojowego świata”¹². Jest to droga wiodąca do uczenia się – dzięki naśladownictwu i identyfikacji – właściwych wyborów moralnych podyktowanych potrzebą czynienia dobra zarówno wobec siebie, jak i innych.

3. Edukacja z wykorzystaniem wartości olimpizmu

Pojęcie olimpizmu zostało po raz pierwszy zdefiniowane w 1894 r. Zrobił to Pierre de Coubertin podczas przemówienia, które wygłosił na zakończenie I Kongresu Olimpijskiego w paryskiej Sorbonie. Francuski baron wyraźnie wyeksponował to, co w olimpizmie i idei olimpijskiej jest najważniejsze. Podkreślił mianowicie, że

Olimpizm ujmuje w jedną promienistą wiązkę wszystkie zasady, które prowadzą do doskonałości człowieka. Jest wspólną wartością ludzi różnych ras, religii, kultur, ustrojów politycznych i narodowości. Doniosłość tych zasad jest tym większa, że każdy może przyjmować ideę olimpijską w sposób naturalny i nieprzymuszony, w zależności od swego temperamentu, wychowania i poglądów¹³.

W ten sposób Coubertin podkreślił uniwersalny wymiar olimpizmu, wskazując na możliwość uznania tej idei przez każdego człowieka, niezależnie od jego rasy, przekonań, wyznania, światopoglądu.

Można mówić o dwóch typach relacji, które zachodzą pomiędzy olimpizmem i edukacją. Ta pierwsza określa służebność olimpizmu wobec edukacji, gdzie olimpizm „stanowi podstawę, treść i zespół środków, które służą pełnej, nowoczesnej edukacji człowieka [...]”¹⁴. Z kolei w drugiej to edukacja jest traktowana jako okoliczność przygotowująca do odbioru i uznawania wartości skoncentrowanych w olimpizmie. Jest to

¹² K. Zuchora, *Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu*, „Sport. Nowela” 1999, nr 8, s. 5.

¹³ Cyt. za: K. Zuchora, *Edukacja olimpijska w szkole*, „Kultura Fizyczna” 1993, nr 6–7.

¹⁴ J. Lipiec, *Integralna edukacja olimpijska*, [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Warszawska Akademia Futbolu, Klub Fair Play PKOl, Warszawa 2000, s. 30.

taki rodzaj wychowania, w którym chodzi o wdrożenie człowieka - zwykle młodego - do świadomego uczestnictwa w olimpizmie, w rozmaitych jego jakościowych formach oraz na różnych szczeblach zaangażowanej partycypacji: zawodniczej, trenerskiej, lekarskiej, organizacyjnej, dziennikarskiej, a także, oczywiście, obserwacyjnej (kibicowskiej)¹⁵.

Edukacja z wykorzystaniem wartości sportu i promująca uniwersalizm idei olimpijskiej jest realizowana w naszym kraju od lat. To zadanie podejmuje m.in. Komisja Fair Play przy Polskim Komitecie Olimpijskim, kierowana przez wiele lat przez zmarłą niedawno ambasadorkę wychowania przez sport, do sportu i z wykorzystaniem ponadczasowych wartości olimpizmu - Zofię Żukowską. Istnieje też wiele innych inicjatyw, projektów i programów, które przyjmują za cel ukazywanie dzieciom i młodzieży możliwości włączania się w życie społeczne, wspólnotowe i grupowe dzięki przyjmowaniu tych zasad, które eksponuje się we współczesnym sporcie i ruchu olimpijskim - przyjaźni, współdziałania, braterstwa, równości szans, *fair play*. Są to autorskie projekty przygotowywane i realizowane przez placówki edukacyjne (przedszkola, szkoły i wyższe uczelnie wychowania fizycznego), kluby sportowe, jednostki samorządu terytorialnego, centra kultury, redakcje czasopism naukowych, środki masowego przekazu (głównie prasę i telewizję). Najczęściej mają one charakter popularyzatorski, wychowawczy, socjalizujący i włączający. Podkreśla się w nich niezmiennie, że uczestnictwo w sporcie i ruchu olimpijskim, obojętnie jaki charakter przyjmuje - czynny (uprawianie sportu) czy bierny (kibicowanie) - zawsze będzie tym, co pozwoli zbliżyć się i przeżyć we właściwy dla siebie sposób te wartości, które niesie ze sobą sport. Co więcej, pomoże zgłębić swoiste porozumienie między rzeczywistością sportową i codzienną, w której zasada *fair play* również obowiązuje, zarówno wobec postępowania w stosunku do innych, jak i samego siebie. Ci młodzi ludzie, którzy będą w stanie zrozumieć tę prawdę, mogą uznać, że stać ich na to, aby każdego dnia od nowa walczyć o stawanie się olimpijczykiem na arenie codziennego życia. Tak, jak starałam się to ująć w napisanym przed laty wierszu:

Na bieżni swojego życia
codziennie jesteś olimpijczykiem
bo podejmujesz wysiłek i biegiesz
po olimpijski medal człowieczeństwa¹⁶.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Derbich, *Każdego dnia możesz być olimpijczykiem*, [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska...*, s. 117.

Warto uświadomić sobie, że w przeciwieństwie do medali przyznawanych w sporcie, na igrzyskach olimpijskich, które zawsze są trzy (w różnych kolorach, ponieważ mają wskazać najlepszych zawodników w danej dyscyplinie), tych „rozdawanych w życiu” może być nieskończenie wiele. Wystarczy ich dla każdego, kto dzięki pomocy otrzymanej w procesie wychowania pragnie wzrastać w człowieczeństwie. Niech to będzie zachętą dla każdego. Niech przekonuje – zarówno wychowawców, jak i wychowanków – że wysiłek włożony w proces rozwoju i dorastania młodego człowieka zawsze się opłaca.

Jeden z najsłynniejszych piłkarzy świata, wspomniany już wcześniej Pelé, po jednym z meczów, który rozegrał na Maracanie w Rio, gorąco zachęcał do opisywanej tu pracy i wychowawczego wysiłku. Tę historię wspomina znany dziennikarz i sprawozdawca sportowy, Bohdan Tomaszewski. Opowiada, że kiedy po tamtym meczu Pelé znowu stał na podium i przyjmował puchar, a dwieście tysięcy ludzi na stadionie wznosiło okrzyki zachwytu i zgotowało mu owację na stojąco, Brazylijczyk w pewnym momencie podniósł rękę do góry, aby uciszyć tłum i powiedział:

Ludzie opamiętajcie się. Chcecie mnie uszczęśliwić. Pragniecie zrobić dla mnie wszystko, a więc zróbcie coś – nie dla mnie, ale dla małych chłopców, dla dzieciaków ze slumsów. Ja kiedyś byłem taki. Pomóżcie im¹⁷.

Może właśnie chodzi o to, aby nie pozostawić młodego człowieka samego. Bo jak zostanie sam i nie będzie wiedział, dokąd i dlaczego ma zmierzać, to może się pogubić, zatracić w świecie, którego nie rozumie, który jest mu obcy. Jakże łatwo wtedy wypaść na margines społecznego życia, jakże łatwo się z niego wyłączyć. A przecież wszystkim, którzy biorą odpowiedzialność za dzieci i młodzież, zależy na tym, aby takiemu wyłączeniu zapobiegać – przeciwstawiać się przez włączanie. Nie tylko Pelé, ale każdy z wychowawców – obojętnie, gdzie spotyka się i pracuje z dzieckiem: w domu rodzinnym czy w jakiegokolwiek instytucji – wie o tym, że sport jest tą sferą, która łatwo włącza w społeczną przestrzeń; wychowuje, dając dobry fundament moralny na całe życie oraz przeciwdziała osamotnieniu i zagubieniu. Porządkuje i wyznacza to, co w życiu człowieka jest naprawdę ważne, o co warto się starać. To dobra „szkoła życia”, również poza szkołą. Myślę, że warto właśnie tzw. „sport szkolny” i edukację uwzględniającą wartości olimpijskie w tym celu wykorzystywać.

¹⁷ K. L. Tomaszewski, *Zawodowiec. Bohdan Tomaszewski*, Polska Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2004, s. 229.

4. Podsumowanie

Wychowanie, w którym uwzględnia się i wykorzystuje uniwersalne wartości sportu i olimpizmu, należy prowadzić w taki sposób, aby wychowanek mógł odkrywać i budować poczucie własnej wartości, a także rozumieć, że to, czego uczy się w danej chwili, może być niezwykle przydatne i pomocne w życiu dorosłym – rodzinnym, zawodowym czy społecznym. Owo poczucie własnej wartości Z. Żukowska rozumie jako

dynamiczny, subiektywny składnik nas samych, naszego „ja”, a nie statyczny, fizyczny przedmiot, który daje się bezpośrednio obserwować i zmierzyć [...]. Poczucie własnej wartości jest wewnętrznym procesem zachodzącym w psychice człowieka¹⁸.

Poczucie własnej wartości jest tym, co dopełnia i wzbogaca osobowość, a także motywuje do ustawicznego rozwoju, ponieważ pomaga wierzyć we własne możliwości, sprawność i skuteczność w działaniu.

Podzielałam opinię J. Nowocienia, który pisał, że

Wychowanie przez sport i olimpizm [...] stwarza szanse na podwyższenie poziomu zachowań moralnych uczniów, zarówno w obrębie sportu, jak i poza nim. [...] Promowanie i upowszechnianie zasady *fair play* [...] rodzi szanse na rzeczywiste uspołecznienie szkoły oraz wyzwala poczucie przynależności do wspólnoty społecznej: szkoły, społeczności lokalnej, państwowej – narodowej, a także europejskiej, a nawet globalnej – światowej¹⁹.

¹⁸ Z. Żukowska, *Poczucie własnej wartości a zachowania agresywne w sporcie*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Sport a agresja*, Akademia Wychowania Fizycznego, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa 2007, s. 212.

¹⁹ J. Nowocień, *Zasada fair play ważnym ogniwem edukacji europejskiej*, [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze...*, s. 48.